





bawem królową Pomare, z którą władze francuskie są w jak najlepszym porozumieniu. Stan zakładów oceanicznych jest w ogóle bardzo pomyślny, również jak i osad w Nowej Kaledonii, dokąd wielu Chińczyków z Australii przybywa. — Z Kochinchiny donosi Monitor floty, że przy wzięciu twierdzy Turane, dostało się przeszło 300 armat w ręce Francuzów, między którymi znajduje się kilka sztucznie wyrabianych, które admirał wraz z mnóstwem innej krajowej broni jako ciekawość do Francji wysłał. W stolicy cesarskiej Stue, przeszło 70,000 wojska zebranego, a cesarz wskazał na wygnanie mandarynów i komendantów, którzy twierdzę Turane tak nikczemnie podali. — Szach perski zamówił we Francji 2000 karabinów perkusyjnych dla swojej gwardii. — Pan Persigny, którego umyślnie powołano, przybył do Paryża; również powołany został p. Hecquard, konsul francuski w Skutary, który poprzednio był pośrednikiem rządu u księcia Czarnogóry Daniela. Przybycie jego jest zapewne w związku z zawikłaniem austriackim. — Z Palestyny donoszą, że kopia kościoła Grobu św. grozi upadkiem. Grecy oświadczyli skwapliwie, iż z największą chęcią sami podejmą się naprawę wyłącznie własnym kosztem uskutecznić. Przeciw temu protestuje energicznie konsul francuski broniąc praw katolików, a rząd turecki któremu intrygi Greków także się uprzykrzyły, postanowił podobno naprawę konieczną swoim kosztem przedsięwziąć, a celem zupełnej naprawy odwołać się do składek wszystkich ludów europejskich, bez różnicy wyznania. — Monitor ogłasza dekret cesarski o ustanowieniu i zamianowaniu komisji tytułów (heroldy). Trybunał ten, nad którego urządzeniem już od początku roku 1858 pracowano, składać się będzie z trzech senatorów, dwóch radców stanu, dwóch członków sądu kasacyjnego, trzech referentów, cesarskiego komisarza, a w razie potrzeby, będzie mógł powoływać audytorów rady stanu. Sam cesarz mianuje członków komisji, której przewodniczyć będzie minister sprawiedliwości, lub członek przez cesarza do tego upoważniony. Komisja zajmować się będzie roztrząsaniem prośb o nadanie, zatwierdzenie, lub uznanie tytułów szlacheckich i wszelkich innych spraw dotyczących się tytułów i szlachectwa; ustanowienie jej wywołaniem zostało głównie przez coraz bardziej szerzące się nieprawne przywłaszczanie tytułów szlacheckich. Jest ona zresztą tylko odnowieniem urzędu tytułowego z r. 1808 i komisji tytułowej z r. 1814. — Minister spraw wewn. zakazał w dziennikach ogłaszać naprzód spisy spraw kryminalnych, które mają być sądzone przez przysięgłych dla tego że dają nader niepoehlebne wyobrażenie o moralności społeczeństwa francuskiego. — Rada stanu rozpoczęła roztrząsanie budżetu na rok 1860 i ma się szczególnie zastanowić nad kwestyą, czy sprzedaż soli zamienić na monopol rządowy. — Wczoraj odbył się w hotelu du Louvre wielki bal towarzystwa niemieckiego wzajemnej pomocy. Było na nim przeszło 1500 osób i wszyscy niemal posłowie dworów niemieckich. Powiadają, że zaproszony także poseł duński, jako „poseł księcia holsztyńskiego“, tak się uraził tem zaproszeniem, że proszących przyjął w szlafroku i odpowiedział, iż ma nadto do czynienia ze swojemi duńczykami, żeby się miał jeszcze troszczyć o Niemców. — Wyszła w tych dniach ciekawa z powodu świeżych kłótni religijnych broszurka: les Juifs et M. Veuillot. — Lekarze tutejsi przyprowadzili do skutku wielkie i dla świata lekarskiego ważne przedsięwzięcie, czasopismo la Clinique europeenne, mające się zajmować doświadczeniami i postępem na polu lekarskim w całej Europie. W spisie, redaktorów czytamy najznakomitsze nazwiska medyczne Francji, Anglii, Niemiec i Włoch.

— P. Delaporte, prezydent zjednoczonych towarzystw śpiewu w Paryżu powziął śmiałą myśl ułożenia olbrzymiego koncertu, który ma się odbyć w dawniejszym budynku wystawy powszechnej, w miesiącu marca. Należać będzie do niego 210 towarzystw śpiewu, liczących razem przeszło 7000 śpiewaków, którzy mają śpiewać podzieleni na 12 chorów. Między innemi mają wykonać znany septuor z Hugonotów.

— Wyszło w tych dniach dość dobrze napisane dziełko: Philosophie et politique de Beranger przez p. Boiteau. Tenże sam pisarz wydaje teraz razem z egzekutorem testamentu Berangera, panem Perrotin, ciekawą bardzo korespondencją Berangera. — Wydawca Tardieu ogłosił drugie wydanie bardzo zachwalonego dziełka: Les salons de Paris pani Amelot, którego pierwsze wydanie całkiem wyczerpięte.

— W salonach paryskich wzbudza teraz powszechną ciekawość malarz angielski Henry Blake. Młodzieniec ten obok znakomitego talentu do malarstwa, poezji i muzyki, posiada szczególną jakoś i tajemniczą własność. Osoby umarłe, lub takie, których nigdy nie widział, potrafi portretować z zadziwiającym

podobieństwem, w każdej niemal chwili. Twierdzi on, że osoby takowe, gdy się zastanowi, widzi przed sobą tak jak żywe i jak żywe rysować może. Już w kilku miejscach dał niezaprzeczone dowody osobliwego usposobienia swojego. Zresztą dziad jego, William Blake, posiadał też samą tajemniczą wyobraźnię i bywał często u króla Wilhelma III, któremu robił wizerunki rozmaitych osób historycznych.

— Przy końcu przeszłego roku wyszło u Firmin Didota wyborne i tanie wydanie Kroniki Joinvilla.

— Korespondent Gazety Kolońskiej donosi, że sprzedaż na korzyść emigracji polskiej, która się przy końcu przeszłego roku odbyła u księżnej Czartoryskiej w Hôtel Lambert, nadzwyczaj była świetną że do znacznego zbioru przyczynili się szczególnie Rosyanie, których nie mała podobno liczba tę wystawę zwiędziła.

— Literatura francuska, zawsze tak płodna, szczególnie znów w ostatnich miesiącach znaczne wydała na świat zapasy romansów i dzieł belletrystycznych. Niezmordowany Paul de Kock pisze nowy romans obejmujący 1698 stron, pod tytułem Monsieur Cherami; obeznany dokładnie z życiem Indyan pan Aimard ogłasza zajmujące dziełko Le Chercheur de pistes. Powszechnie lubiona hrabina Dash napisała romans La chaine d'or, a Dumas odrukował Les Louves du Machecoul ogłoszone już w Journal pour tous, dawniejszy zaś jego współpracownik Macquet także romans pod tytułem Envers et Endroits. Wspomnieć należy również o dwóch nowych romansach pana About, który sobie zjednał tak powszechne uznanie, są to: La fille sanglante i Le Marquis Lupiano; dalej o La Rose Fargelle pana Gondrecourt, wreszcie o Fanfan la Tulipe pana Delys i o trzech romansach pana Montepin zapomnieć nie można. Geografii opisowej, którą się Francuzi szczególnie od niedawnego czasu gorliwie zajmują, kilka nowych a zajmujących bardzo dzieł przybyło; do tych liczyć trzeba: Voyage pittoresque en Allemagne przez X. Marmier; les Balconiers, opis krajów północnych Maynarda i Scènes de la vie arabe pana Gondrecourt. Nad ważną bardzo kwestyą handlowo-polityczną zastanawia się Desportes w swoim Canale de Suez. Dawno oczekiwane dzieło: Liśty Lamego także już wyszły.

Scribemu który ze współpracownikami swym Boisseau napisał dramat Trois Maupins nie powiodło się tą razą. Przeciwnie znów Octawiusza Feuillet, Le roman d'un jeune homme pauvre początkowo drukowany w Revue de deux mondes, przerobiony także na dramat, powszechnie zyskał oklaski.

Były feletonista dziennika L'indépendance belge, Jules Lecomte, rzucił się także na pisanie dramatów, w których osobliwie na zbytki dzisiejszych czasów powstaje.

W operze zajmują się nowym dziełem, które Méry napisał a do którego Felicien David muzykę skomponował; tytuł tej opery jest: Le dernier jour d'Herculanum.

Ponawiane odwoływanie się Lamartina do szkodliwości narodu, które się niemal w żebractwo zamienia, razi powszechnie publiczność.

— Univers ogłasza list biskupa z Acanthe, wikaryusza apostolskiego w Tonkinie pisany 7 października do jednego z francuskich misjonarzy. Po długim opisie męczarni i okrucieństw na jakie chrześciance i kapłani są wystawieni w państwie Anam, tak biskup dalej mówi: „Mamy teraz około 200 takich, którzy dla wiary są wygnani z kraju; po części z Kochinchiny, po części z hiszpańskich i naszych misji, które w pięciu najbliższych prowincjach Chin są rozrzucone. Muszą oni być w wielkiej biedzie, a ja ani ich odwiedzić, ani im dopomóc nie mogę. Byłoby niebezpieczne wysłać do nich naszych gońców Trinh i Quan, bo gdyby ich schwytano ówierzłoby ich, i pozabijano ich krewnych w trzecim nawet pokoleniu. Jeśli admirał chce co trwałego i pożytecznego uskutecznić, to niech ten kraj dla Francji zajmie, lub niech osadzi króla chrześcijańskiego, któryby był pod opieką Francji. Posyłam admirałowi dokładny plan miasta, jego okopów i t. d., z najdokładniejszymi szczegółami o armii anamickiej, o okrętach królewskich i t. p., napisane te wiadomości w języku anamickim, ale Pan z łatwością je przetłumaczysz. Piszę ten list drżącą ręką; bo jestem chory. Od czasu jak w tych górach mieszkam i gestem i niezdrowym powietrzem tutejszem oddycham, czuję wyraźnie że mi umysł tępieje.“ List ten, dodaje Univers, oddano panu Rigault de Genouilly. Biskup Retord nie mógł gór, do których się był schronił, opuścić, lecz inny francuski biskup, ks. Gauthier, potrafił oszukać czujnych szpiegów, i dostał się do floty francuskiej. Univers odebrał także pewną wiadomość, że żaden z francuskich misjonarzy nie wpadł dotąd w ręce mandarynów.

## ANGLIA.

Londyn, 8 stycznia. Korespondent paryski dziennika Times donosi, że gabinet tuileryjski w stosował do dworu wiedeńskiego notę nadzwyczaj energiczną w przedmiocie zbrojnej interwencji Austriaków w Serbii. W tej nocy cesarz Napoleon podobno pomiędzy innemi, że przejście Rosyan przez rzekę Prut mocarstwa sprzymierzone uważały za sus belli; żadna zaś nie zachodzi różnica pomiędzy tym faktem a przejściem granicy serbskiej przez wojsko austriackie; gdyż w obudwóch razach cal i niepodległość Porty Ottomańskiej byłaby zagrożona.

— W tych dniach sąd przysięgłych uznał węgierskiego Rosyanina Kochanowskiego wraz z dwoma współpracownikami oskarżonego o fałszowanie asygnacji pięć rublowych, winnym, w skutek czego Kochanowski dziesięć lat z spółnikami Goldberg i Goldwa każdy na pięć lat więzienia w domu poprawy, w którym został. Przy śledztwie pokazało się, że szerze mieli związki z Rosyą, za pomocą których zmieniali fałszywe asygnacje.

Wczoraj odesłano z Woolwich do Windsor bliwe dzieło, które Rajah z Surawark, sir J. Icke przysłał był z Indyi królowej w podarunku. Ono ulane z złota zmieszanego z mosiądzem i zwyczajnie ozdobne, kalibru zwyczajnego szesnastki lub dziewięć-funtowej armaty. Laweta, koła i wszelkie inne przybory są z mocnego hiszpańskiego honiu, bogato bronzem wykładane.

— Książę Wales odwiedził kilka dni temu w warzystwie pułkownika Bruce i kapitana Grey hrabstwo Neuilly w Claremont. W przyszły poniedziałek wyjeżdża, naprzód do Monachium, później do Wiednia jak już donosiliśmy, przez kilka miesięcy bawi.

— Times nie przestaje zajmować się przemianami Napoleona do posła austriackiego, przypisując wielki wpływ na wypadki europejskie; przypuszcza, że tykrotnie wspomniane słowa nie kładzie były skutkiem dojrzałego namysłu, gdyż „nie zapominajmy, że człowiek którego szczęście i nieszczęście na tem się zasadza, że przemawia w imieniu 40 milionów swoich bliźnich, z tej samej jest ulepiony co wszyscy inni, i zarówno z najuboższymi z poddanych swoich jest niewolnikiem jak i z najbogatszymi.“

— Dziennik London Gazette zawiera doniesienie, że port Tarza, leżący na południowej stronie wyspy Kuby, został otworzonym dla okrętów wszystkich narodów.

— Przed kilku dniami umarł znowu jeden z państwa najstarszego syna, dotąd lorda Guernsey.

— Z wyspy Korfu donoszą z 3 stycznia: Po kilku dniach przybył kuryer z Londynu. Mówią lord naczelny komisarz jest odwołanym, urząd jego ma sprawować tymczasowo p. Gladstone. Angielski przyrzeka zupełną reformę ustawy jona nie czyniąc przeciw zadosyć życzeniom stronni narodowego, które domaga się rządu niezależności własnego senatu i własnej konstytucji.

— 10 stycznia. Dzisiejszy Morning Herald donosi, że posiedzenia parlamentu rozpoczną się w dniu 1 lutego. — Times w jednym z artykułów w tym stanowczo występuje przeciw włoskim planom cesarza Napoleona. — Z Nowego Yorku dochodzą wiadomości z 30 grudnia. Według rozpowszechnionej tamże pogłoski Zuloaga zamierza oddać Medop pod protekcją Anglii; mówią wszakże, że Zuloaga wkrótce zmuszonym będzie do ucieczki.

## WŁOCHY.

Turyn, 7 stycznia. Wiadomości przychodzą z Lombardii wystawiają położenie Mediolanu dość zadowalające. Miasto jest spokojne, a mieszkańcami obiegają drukowane odezwy napojące ich, aby się nie dali powodować drażniącymi i podburzającymi, że z dobrze zrozumianego patriotyzmu powinni zachować się rozsądnie i spokojnie czekać cierpliwie i zaufać mądrości króla Wilhelma Emanuela. Tymczasem Austriacy na dobre się biją się do wojny; cytadelle wystawione w okolicy Mediolanu niszczą, załogi w Mantui, Weronie, dyolanie i Pawii znacznie wzmocnili i nakazali wszelkie twierdze należycie w żywność zaopatrzyć. Wojsko austriackie ma wkrótce być w Lombardii pomnożone do 140,000. Jenerał Giulai nie ma zamiaru opuścić Mediolanu, lecz ściga wojska na linię Tessinu. Radetzki w roku 1849. Posłano 5 batalionów granicę, aby przeszkodzić przemycaaniu broni. Główna kwatery ciągle jeszcze w Medyolanie, a policyjki po dwóch zawsze z nabitą bronią i osadzonym gnetem przechodzą się po ulicach. Trzeci korpus austriacki wysłany do Lombardii, dostał wprawdzie rozkaz zatrzymania się do dalszych rozporządzeń w Lublanie (Laibach), ale arcyksiążę Maksymilian zapewne opuści Lombardję niezadługo, gdyż



jego, arcyksiężna Karolina, córka króla belgijskiego, wyjeżdża do Triestu i już odpłynęła z Wenecyi na parostatku Fantasia.

— Mowa od tronu króla sardyńskiego powiedziana 10 stycznia, jest bardzo umiarkowaną w obec dzisiejszego stanu rzeczy, i słowa jej nie brzmią odgłosem wojennym, choć zaprawdę ani Austrii ani Neapolowi i Rzymowi nie może być miło, że ów jęk bolesny Włoch niesardyńskich w niej głośny znalazł wyraz. Mowa ta, z której krótki wyciąg wczoraj podaliśmy, między innymi te zawiera ustępy: Nowy okres prawodawczy, który przed rokiem się rozpoczął, nadziei kraju całego ani mych oczekiwań nie zawiódł. Za pomocą waszego udziału szczerego i rozumnego zdołaliśmy pokonać trudności polityki naszej domowej i zewnętrznej, a te wolne zasady postępowe, na których wolne urządzenia nasze urosły, nowej nabrały siły. Potem mowa o prawach projektowanych, a dotyczących sądownictwa, zarządu gmin i prowincyi, o zmianach prawa dotyczącego gwardyi narodowych, zmiany które wielce korzystnie na działalność tychże wpłynąć mogą. Dalej mowa od tronu wspomina przesilenie finansowe, które umniejszyło dochodów państwa; należy się, powiada, należy się koniecznie potrzeby państwa pogodzić z zasadami, które oszczędność dyktuje. Koniec mowy królewskiej brzmi: Widokrag roku nowo rozpoczętego nie jest wypogodzonym, ale tém niezrażeni weźmiemy się za prace parlamentarne z tą gotowością, której tak liczne złożyliście dowody. Silni doświadczeniem przeszłości, spokojne czoło zwracamy ku wypadkom, które przyszłość ukrywa. Przyszłość ta będzie szczęśliwą, bo polityka nasza jest oparta na prawie, na wolności i miłości ojczyzny. Kraj nasz, scisły w granicach, ma powagę w radzie Europy, bo jest wielkim przez myśli, które zastępuje, i przez sympaty, które wzbudza. Położenie to nasze ma wątpliwą bezpieczeństwo. Szanujemy traktaty, lecz — tu mówił już głosem poruszonym do głębi — nie jesteśmy nieczuli na jęk bolesny, który z tak wielu części Włoch ku nam się wyrwa. Silni jednością, zakończył król Wiktor Emanuel, oparci na prawie, oczekujemy i mądrze i gotowo, co nam zdarzy Boska Opatrzność.

## SERBIA.

Sprawa serbska, która niejednemu mocarstwu napędziła strachu, odbędzie i zakończy się pewno bez zamącenia spokojnego biegu polityki europejskiej. Według gazety Pesther-Lloyd miały już podobno dwa mocarstwa, które zagwarantowały ustawy i niepodległość Serbii, to jest Rosya i Francya, oświadczyć swe zezwolenie na postanowienie dzisiejsze Serbów. Komisarz turecki, Kabuli-Effendi w odpowiedzi na adres deputacyi miejskiej wyrzekł ze swęj strony: „że W. Porta niezawodnie zezwoli na wszystkie życzenia narodu serbskiego, mające na celu dobro Serbii.“ Tak więc sprawa serbska byłaby ubita, bo przypuścić nie można, iżby Serbowie po osiągnięciu życzeń swych mieli uczynić jaki krok niepolityczny. Cały naród wręście dał dowód taktu politycznego obecnie; chybaby więc cichaczem nurtujące stronnictwa nieliczne zechciały wywołać jaką demonstracyą; zdaje się wszakże, iż są nawet i ku temu za słabe.

Co się tyczy księcia Miłosza, czeka on tylko przybycia deputacyi, aby z nią razem udać się do Serbii. Skupczyna uchwaliła nową ustawę względem zbierania się i obradowania, którą senat przyjął bez żadnej zmiany.

Chcąc dać czytelnikom wierny obraz ducha zgromadzenia narodowego Serbów, a zarazem ku przypomnieniu wypadków treściwy na nie pogląd, podajemy tu adres Serbów do sułtana, na dwunastem posiedzeniu skupczyny 27 grudnia uchwalony, o zatwierdzenie powołanego do rządów księcia Miłosza, to jest o udzielenie mu beratu czyli listu lennego. Brzmi on jak następuje:

„Do W. M. Księcia. Skupczyna zwołana w dniu 8. Andrzeja t. r. poważyła się donieść W. M. Księciu w imieniu narodu serbskiego, iż naród nie mógł dłużej znosić rządów księcia Aleksandra Kara-Gieorgiewicza. Skupczyna narodowa przekonała się, a cały naród to także czuje, iż przyczyną wszystkiego złego, jakiemu kraj uległ, książe Aleksander Kara-Gieorgiewicz. Działał on bowiem przeciwko ustawie krajowej, przeciw prawom i interesom narodowym, tak iż przez nadużycie swęj władzy stracił zupełnie zaufanie w narodzie; przez to stał się dalszy rząd kś. Aleksandra niemożliwym, a spokojność w kraju nie mogłaby być utrzymana, gdyby miał jeszcze nadal zostać księciem serbskim. Z tych powodów ważnych postanowiła skupczyna narodowa jednomyślnie na posiedzeniu w dniu 10 (22) grudnia prosić księcia sporządzonym przez siebie aktem, wręczonym księciu przez deputacyą, aby przez miłość ojczyzny ze względu na jej szczęście i spokój, zrzekł się władzy książecej. W tymże samym dniu zawezwała skupczyna senat, aby przyłączył się do życzeń narodu, co też rzeczywiście senat aktem swym z 10 (22) grudnia uczynił, zawiadomiając

skupczynę, iż jest tegosamego przekonania, iż ze skutkiem tego popierając życzenia narodu uda się wieczorem in corpore do księcia Aleksandra z prośbą, iżby się zrzekł tronu. Książe Aleksander przyrzekł tak deputacyi skupczyny, jak i senatowi, że da odpowiedź nazajutrz, to jest 11 (23) grudnia, lecz łamiąc swe słowo udał się w nocy z 10 na 11 (22 na 23) grudnia do twierdzy, zdradzając naród i pozostawiając kraj bez naczelnika.

Wówczas postanowiła jednomyślnie i ogłosiła skupczyna narodowa na posiedzeniu 11 (23) grudnia, iż książe Aleksander Kara-Gieorgiewicz przestał być księciem Serbii. Nie mogąc zaś pozwolić, aby kraj został bez naczelnika, postanowiła i ogłosiła jednomyślnie skupczyna narodowa na temzesamem posiedzeniu, aby dawniejszy książe Miłosz Obrenowicz, który w 1839 r. dobrowolnie zrzekł się władzy, otrzymał znów godność i władzę księcia Serbii z prawem dziedziczności w męskiej linii, z prawem jakie mu przyznane było beratem najjaśniejszego sułtana i ustawą krajową. Władzę wykonawczą objęła chwilowo sama skupczyna narodowa; lecz na drugi dzień, to jest 12 (24) grudnia, aby tém pewniej utrzymać spokój i porządek, wyznaczyła rząd tymczasowy z trzech osób złożony, który aż do przybycia księcia Miłosza ma kierować sprawami krajowemi i wykonywać władzę książeją. Dzisiaj oczekuje naród z niecierpliwością, abyś W. M. Księciu zatwierdził księcia Miłosza. Gdy dotychczas potężny Sułtan, życzenia i prośby serbskiego narodu łaskawie przyjmował, spodziewa się przeto i dzisiaj lud tego księstwa, że W. M. Księciu nie odrzucisz tęg jego prośby i żądania. W tém przekonaniu postanowiła jednomyślnie skupczyna narodowa na dzisiejszem posiedzeniu, uczynić w imieniu narodu przedstawienie do tronu W. M. Księciu i prosić W. M. Księciu, abyś w łaskawości swojej wydał berat zatwierdzający przywróconego do rządu księcia Miłosza Obrenowicza z prawem dziedziczności w męskiej linii, udzielonem mu dawniej oddzielnym beratem i ustawą. Spełniając to życzenie narodu zobowiązesz W. M. Księciu lud serbski, który prosi Boga, aby uczynił W. M. Księciu szczęścia i długiego życia.

Postanowiono i ogłoszono na posiedzeniu skupczyny narodowej w Belgradzie 15 (27) grudn. 1858 r. (Następują podpisy całej skupczyny, składającej się z 437<sup>tu</sup> reprezentantów narodu.)

## KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Bukareszt, 29 grudnia. Wspomnieliśmy już byli dawniej, że w Księstwach naddunajskich, w których na mocy ustaw nadanych w skutek konferencyi paryskich ma się obecnie obierać naczelnik rządu, wskutek oboru na oborców panują największe intrygi i ucisk władz obecnie u steru rządów będących. Z powodu oplakanego tego położenia, zanieśli patrioci zażalenia do mocarstw, które nad zjednoczeniem i prawami księstw obradowały. Obecnie stan rzeczy w księstwach wcale się jeszcze nie zmienił. Nadużycia władz dzisiejszych szczególnie się objawiają pod względem wyborów. Kaimakami chwytają się nie tylko zupełnie nielegalnych środków, ale nawet poniżają się do nadskakiwania Turcyi w ohydny sposób. Kiamil-Bey, rezydent Porty, miesza się bezpośrednio do oborów. Pewien właściciel, nazwiskiem Melik z obwodu Właska, który się znajdował na liście oborców, został na żądanie Kiamila z niej wykreslony, a to z tęg przyczyny, iż przed kilkoma laty w jakiejś sprawie z rządem otomańskim udał się pod protekcyą Francyi. Słychać, że Kiamil-Bey opuszcza Bukareszt, udając się do Konstantynopola, ale zostawia swego sekretarza do załatwiania interesów.

— W kaimakamii wyborczej zawsze jeszcze panuje dawne rozdwojenie; sami tylko B. Stourdza i Pano obydwa ze sobą sprzymierzeni, stanowią rząd tymczasowy.

Kaimakamia przerzuciła szeregi wyborców, wykreślając z listy niemiłe sobie osoby, a wpisując na ich miejsce swoich popleczników. Środki teroryzmu pod względem oborów posuniono do najwyższego stopnia. Rząd nie chce, iżby oborcy z prowincyi wiedzieli, co się dzieje w Bukareszcie, aby tamsam zapobiedz usiłowaniam szlachetnych patriotów. Okólnik ministra finansów do kasyerów obwodowych z 7/10 grudnia zaleca tymże, na kogo mają podczas oborów wotować, a przepisuje im szpiegostwo i donoszenie.

Prawo przepisuje, że po ogłoszeniu listy oborców wolno ma być w przeciągu trzech tygodni zakładać reklamacye i protestacye ze względu na owe obory; Kaimakamia więc ogłosiła, iż od dnia 23 grudnia termin ten bieżąc zaczął, nie podawszy wszakże spisu osób obranych nawet i w połowie.

Liczba oborców i wybieralnych na całą Wołoszczyznę jest wedle Norda następująca: liczba ogólna oborców: 2120, z których 1155 oborców pierwszego rzędu, 958 oborców bezpośrednich, 608 oborców miejskich; liczba wybieralnych: 1659.

Poznań, 12 stycznia. Referendaryusz Wierzbowski zamianowany został asesorem w obwodzie sądu apelacyjnego tutejszego; asesor Antoni Zawadzki sędzią w powiatowym sądzie kościańskim; pomocnik prokuratora tutejszej Ahleman prokuratorem przy sądzie powiatowym w Grodzisku; audytor załogi tutejszej Lossow prokuratorem przy sądzie powiatowym w Wrzesni, a asesor Boelmann z Leszna pomocnikiem prokuratora tutejszego.

— Rzecznik Zdanowski złożył urząd swój obrońcy prawa przy tutejszym sądzie powiatowym.

— Ks. Sylwestrowi Kurowskiemu komendarzowi w Grodzisku, powierzona została komenda kościoła w Gieczu w powiecie średzkim.

— Opróżniona została posada nauczyciela ewangelickiego w Budziszewie, w powiecie obornickim, na którą dozorowi szkółnemu służy prawo prezentowania.

— W jednym z ostatnich numerów berlińskiej gazety National Zeitung czytamy co następuje:

„Ogłównik tygodniowy dla Piły i obwodu nad Notecią zamieścił obwieszczenie p. landrata Chodzieskiego, brzmiące dosłownie jak następuje:

„Udzielanie przedłużenia koncesyi na utrzymanie szynkowni i domów zajezdnych zawisłem będzie z końcem r. 1858 od udowodnienia, że starający się o ową koncesyą prenumerowali na dziennik powiatowy; dla tego winni będą wraz z podaniami o uzyskanie wspomnianej koncesyi zarazem okazać dowód, że już na ów dziennik przedpłać złożyli.“

Jest to jeszcze to samo zajście, jak wspomniane już dawniej w powiecie Waldbrod. Nie masz prawa, któreby upoważniało landratów do nakładania podobnego przymusowego podatku na oberżystów i szynkarzy.“

— Pisze nam korespondent nasz z pogranicza szląsko-krobskiego 9 stycznia temi wyrazy: Otwierający się sejm w Berlinie miłe nam budzi wspomnienia. Bo że mamy tą razą tylu posłów polskich, jest dziełem naszej pilnej dbałości, i tęg wytrwałości która trudami się nie zraża. Tak przynajmniej mogą powiedzieć o swoim zakątku. Podziwiać trzeba poczciwy nasz lud, jak nie żałował drogi i czasu, aby swemu obywatelskiemu względem kraju obowiązki zadość uczynić; lubo go pewne okoliczności zniechęcać mogły, jak np. odległość miejsca wyborów. W moich stronach, nie wiem dla czego, nie znalazł zastósowania § 5 Ustawy o wyborach z dnia 30 maja 1849 r., który przepisuje, aby sąsiednie gminy na jeden obwód pierwotnych wyborów łączyć; niektóre bowiem wsie nie z sąsiednemi, ale z dalszemi zostały połączone. I tak np. wieś Rogozewo, leżąca w środku pomiędzy Smolicami a Sielcem, mogła być do jednej z tych wsi być przyłączona, gdyż w obu dwóch były stacye wyborów, i wybierano w obu dwóch tylko po trzech wyborców, a więc okrąg stósownie do § 6 tęgże ustawy nie byłby za wielki. Tymczasem! Rogozewianie musieli minąć Sielce, gdzie były wybory, przejsz przez Jutrosin, gdzie były wybory, i zdać aż na Szymonki. Podobnie Jeziora miały tylko ćwierć mili do Szkaradowa, w którym tylko czterech wyborców wybierano, nie byli i tu przydani; lecz musieli przejsz ten okrąg, minąć Dubin, drugie miejsce wyborów, i iść aż o milę na Szymonki, gdzie pięciu wyborców wybierano. Podobnie Ostoje, mające także tylko ćwierć mili do miejsca wyborów w Szkaradowie, nie zostały tu przyłączone; lecz mieszkańcy musieli, minawszy Zaorle i Sowy, iść aż na Białykał. Tak w Szymonkach, jak w Białykałce przykre było i z tego względu dla wyborców miejsce; ponieważ nie mając w małej sołtysowej izbie miejsca, na dworce cały czas stać musieli, a gdyby np. Sowy, Szkaradow i Smolice były im jako miejsca wyborów przekazane, byłiby w obszernych izbach szkolnych wygodnie znaleźli pomieszczenie, i przez takie połączenie okręgów byłoby można uczynić zadość § 7mu ustawy, żeby nie wybierano ani 4ch ani 5ciu wyborców w jednym okręgu, lecz ilość „przez liczbę trzy dzielna“, to jest sześciu. Przy onem utrudzeniu się na miejsce wyborów drogami dalekiemi zebrani w Białykałce wyborcy nie mieli jeszcze nawet tęg pociechy, że nie na próżno biegali, gdyż nieświadomi prawa, obrali dwóch proboszczów i jednego dziedzica z po za obręb swego wyborczego, co jest nieważnem. Wszakże skoro wybór przez wybranych nie został podpisany, jako przyjęty, ani się wyborami „w przeciągu trzech dni z przyjęciem nie oświadczyli“, należało powtorzyć obór stósownie do regulaminu o wyborach z dnia 31 maja 1849, § 15, lecz paragraf ten nie został tu zastósowany. Mimo to wszystko, gdy każdy dopilnował swego obowiązku, i szedł za głosem rządu, który na to ustanowił wybory, ażeby iść wybierać, a nie na to, żeby nie iść; powybieraliśmy licznych wyborców, którzy nam tak wyborne i zaufanie wszystkich posiadające poselskie grono wygłosowali. Na to grono spoglądamy z pewną dumą, i z pewnem lubowaniem. My w Krotoszynie wybraliśmy pana Marcelego Żółtowskiego z Czacza, i pana Tadeusza Chłapowskiego z Brodnicy, o czém lubo starém miłe sobie wspominając, prosilibym imieniem wielu szanowną redakcyą Dziennika: aby nam wszystkich posłów polskich podać łaskawie raczyła, bo jakoś nie wszystkie nazwiska pamiętamy, a radzibyśmy pamiętali.

## Telegramy ostatnie.

Telegraficzna depesza Dziennika Poznańskiego.

Oddano w Berlinie 12 stycznia o godz. 1 z południa.

Przybyło do Poznania 12 stycz. o godz. 2 min. 25 z połud.

Berlin, 12 stycznia. Dziś z rana o godzinie 11 1/2 JKWksiąże Rejent sejm zagał. W mowie od tronu ubolewał nad cierpieniem Króla JMci, i wezwał deputowanych, aby pamiętni wysokiego swego powołania rząd wspierali radą i pomocą w postępowaniu na drodze, na którą wstąpił książe Rejent, pamiętny przeznaczenia państwa pruskiego, świetnej historii i ojczystych tradycyi, a którą to drogą książe Rejent postępować nadal zamysła w granicach stale wytkniętych. Jest zarazem jednym z głównych zadań księcia Rejenta, prawa Królowi JMci i jego koronie przynależne utrzymać nienadwężone. Mowa od tronu stan ogólny państwa wspomina z zadowoleniem, zapowiada dalsze rozszerzenie i ulepszenie sieci kolei żelaznych, nadmieniam o zjawisku pocieszającym, że się znacznie zmniejszyła liczba śledztw więźniów, któreto zjawisko wita radosnie jako znak postępującej racjonalności i zbawienny skutek praw karnych obecnie obowiązujących.



Rząd w przyszłości podobnie jak dotąd baczną  
zwróci uwagę na dalsze ulepszenia prawodawcze,  
i doloży starania, aby ściśle ustawy względem wāt-  
pliwych zasad administracyjnych zapobiegły na przy-  
szłość ile możności nadużyciom. Budżet obecnie wy-  
kazuje stan finansów pomyślny. Potrzeby bieżące,  
mówi książę Rejent, wzmagają się z dnia na dzień;  
więc też i pensje urzędników państwa mają być pod-  
wyższone. Ale też nowym lub rosnącym potrzebom  
na każdym innem polu trzeba zadość uczynić. Zatem  
pokładam w was zaufanie, że ochoczo przyzwolicie  
na powiększenie wydatków, które uważam za niezbe-  
dne dla utrzymania godności korony, dla wzmocnie-  
nia wojska i floty świezo powstającej, jako też dla

pomyślnego rozwoju i dobra kraju we wszystkich kie-  
runkach.  
Z przedłożonego budżetu przekonacie się, jako  
staranie poświęcam bezprzeſtannie doskonaleniu wo-  
jska naszego, które z niezłomną wiernością i uległo-  
ścią w czasie wojny i w pokoju sławę Prus utrzy-  
mać i wywalczyć umiało. W spokojnych stosunkach  
z państwami zagranicznymi żadna nie zaszła zmiana,  
przyjaźń z mocarstwami pierwszego rzędu nienadwężo-  
na. Wspólnie z innymi rządami związku niemieckiego,  
usiłowania rządu zmierzają nieustannie ku temu,  
ażebym księstwa niemieckie, zostające pod berłem duń-  
skim pozyskały w zupełności wszystkie prawa, jak-  
ie im ustawy związkowe i traktaty pomiędzy zwią-

kiem niemieckim a Danią zawarte niewatpliwie za-  
pewniają.  
Odzywając się po raz pierwszy jako Rejent do  
reprezentantów kraju, żądałem, ażeby sztandar Pru-  
wzniesli wysoko. Na sztandarze tym wryto: król-  
lewskość z bożej łaski, trzymanie się prawa i kon-  
stytucyi, wierność ludu i wojska świadomego zwo-  
cięstwa, sprawiedliwość, prawda, zaufanie, bogobo-  
ność. Otóż, bądźcie mi pomocni do podniesienia tego  
sztandaru. Kto za nim pójdzie, ten pójdzie za mną.  
Wówczas przekażemy pokoleniom następnym duch  
staropruskiego, który godny znajdzie wyraz w na-  
chinionym, choć smutkiem zaprawnym jednomyślnym  
okrzyku: niech żyje król!

## Obwieszczenia i Doniesienia.

Dnia 12. m. b. o godzinie dwunastej  
z rana umarł mój mąż i nasz ojciec  
Jan Kompf w Krzesinach, wyprowa-  
dzenie zwłok zmarłego do kościoła pa-  
rafialnego w Głuszynie odbędzie się  
w piątek dnia 15. t. m. o godzinie  
trzeciej po południu, a następnego dnia  
w sobotę pogrzeb, na który zaprasza  
[51] **żona wraz z dziećmi zmarłego.**

(49) Członków Towarzystwa Naukowej  
Pomocy, w powiecie Kościańskim, za-  
prasza się niniejszemu, na Walne ze-  
branie powiatowe do Kościana na dzień  
24. stycznia r. b. o 11. rano. — Po-  
siedzenie odbędzie się w oberży Ga-  
siorowskiego.  
Kościan, 8. stycznia.

K. Morawski.

### Dzierżawy dóbr

w powiecie Wyrzyskim pod Nakłem.  
Wieś Izabella obejmująca roli mórg  
magdeburgskich około 1,105  
„ łąk mórg magdeburgsk. około 175  
„ pastwiska leśnego mórg  
magdeburgskich około 600  
Folwark Podgórze obejmujący  
roli mórg magdeburgs. około 605  
„ łąk mórg magdeburgs. około 105  
„ pastwiska mórg magd. około 55  
Folwark Rajgród obejmujący  
roli mórg magdeburgs. około 545  
„ łąk mórg magdeburgs. około 100  
„ pastwiska mórg. magd. około 100  
są do wydzierżawienia osobno na dwa-  
naście do dwudziestu jeden lat. Wa-  
runki kontraktów będą leżały do prze-  
zienia od dnia 20 stycznia 1859:  
na miejscu i w Poznaniu w  
biórze radcy apelacyjnego pana  
Gregora na placu Wilhelmowskim  
w domu Dra Jagielskiego obok  
[44] Biblioteki Raczyńskich.

Świeże wędzone sielawy ode-  
brali  
**W. F. Mayer & Comp.,**  
[50] przy placu Wilhelm. Nr 2.

Przybyli do Poznania 12 stycznia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr  
Chłapowski wraz małżonką z Bonikowa, hr.  
Czarnecki z Rakoniewic, Klein z Sagorhof,  
Milkowski z Popowa i Delhäs z Borowka,  
prezydent appel. Bernuth z Głogowa, radca  
ziemiański Madai z Kościana, król. mierni-  
czy Geissler z Bunzlau, inżynier Pawelke  
z Berlina, wł. fabryki Böttcher z Chodzieża,  
kupcy Jaffe, Gebert, Schnedebach, Fischel,  
Jacobowitz, Hirschberg, Rudolphsohn i Phi-  
lippsohn z Berlina, Gehle z Limbach, Noa  
z Głogowa, Reichmann z Wrocławia i Krause  
z Waldenburgu.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dóbr Sy-  
dow z Karniszewa, Straupen z Pawłowic,  
Lutomski z Poklatek i Dr. Borkowicz z Wro-  
cławia, radca dóbr Arędzki z Węgierok,  
kupcy Alexander z Gdanska i Bergmann  
z Wrocławia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Kupcy Häu-  
blein z Lipska, Fröhlich z Gröbzig i Golden-  
ring z Wrzesni, wł. dóbr Prühmann z Wro-  
cławia.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Moszczeński  
z Jeziorek, Mittelstädt z Kunowa, i Stoc  
z Tarnowa, fabr. kwiatów Helmke z Berlina.  
BAZAR: Proboszcz Koszutski z Mielżyna i ob.  
Stablewski z Zalesia.

HOTEL PARYSKI: Dziekan Wolpiewicz  
z Borku, kand. theol. Zientkiewicz z Broni-  
kowa i wł. dóbr. Jarochowski z Sokolnik.

HOTEL BERLIŃSKI: Wł. dóbr Dębowski  
z Kotowa, malarz Wöhllich z Wrocławia,  
proboszcz Rutkowski z Pszczewa i kupiec  
Breyer z Wrocławia.

HOTEL BUDWIGA: Kupiec Licht jun. z Po-  
biedzisk, Cohn z Rakoniewic, Bergas z Gro-  
dziska i Schmul z Obornik, pani Licht z Po-  
biedzisk i dzierżawca Niklass z Bielau.

POD WIELKIEM DEBEM: Dzierżawca Ple-  
ciński z Grodzicy i kupiec Jarnatowski z Za-  
niemyśla.

HOTEL EICHBORNA: Ob. Weiss z Śremu,  
syn kupca Bärwald i panna Schimschok  
z Środy, kupiec Neumann z Szamocina.  
POD TRZEMA LILJAMI: Kupiec Knoll z Gro-  
dziska i wł. dóbr Nehring z Nehringswalde.  
HOTEL KRUGA: Piekarz Burghard z Buku.

**Stan wody na Warcie.** stóp. cal.  
Poznań, dnia 11. styczn. r. 8. godz. 1 9  
" " 12. " 8. " 1 10

### WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 12 stycznia.  
Żyto: początkowo licy obrot, później  
w dobrej cenie, na stycz.-luty 44 1/3—5/12—1/2 pl.,  
luty-marzec 44 3/4—3/6—45 pl., na wiosnę 45 2/3  
—3/4 pl., kw.-maj 46 1/6 pl. Okowita: w nieco  
wyższej cenie, loco bez beczki 14 2/3—15 1/6,  
z becz. na stycz. 15 1/2 pl., luty-marz. 15 2/3 pl.  
3/6 żąd., kw.-maj 16 1/2 pl. czerw. i lip.-sierp.  
17 1/2 pl., czerw., lip., sierp. i wrześ. 17 3/4 pl.

Berlin, 11 stycznia.  
Pszenica: w pięknym gatunku poszuki-  
wana, 2100 funt. za 63 1/2 tal. Żyto: na do-  
stawę poszło w górę. Wypowiedziano 50 węcpli,  
loco mało ofiarowano dla zbyt wysokich żądań  
bez pokupu. Owies: w dość dobrej cenie, ale  
bez obrotu. Olej rzepiowy: w cenie i do-  
brze płacony. Okowita: mierny obrot przy  
cenach dostępnych. Wypowiedziano 30,000 kw.  
Ceny:

Pszenica: loco podług gat. 48—78. Żyto:  
loco za 1925 funt. podług gat. 47 1/2—48, na  
stycz.-luty i luty-marz. 47 1/4—1/2 pl. 3/4 żąd.,  
na wiosnę 47 1/2—48 pl., maj-czerwiec 47 3/4—  
48 1/4 pl., czerw.-lip. 48 1/2 pl. 48 3/4 żąd. Jęcz-  
mień wielki: loco 33—42. Owies: loco podł.  
gat. 28—33, na stycz.-luty 30 żąd., na wiosnę  
31 1/4 żąd., maj-cz. 31 1/2 żąd. Olej rzepiowy:  
loco 15 pl., na stycz. 14 1/12 żąd. 14 7/8 pl.,  
stycz.-luty i luty-marz. 14 7/8—3/8 pl. 14 1/12 żąd.,  
kw.-maj 14 1/12 pl. 15 żąd. Olej lniany: loco  
bez beczki 18 1/2 pl., stycz.-luty 18 1/2 pl. 18 3/4  
żąd., luty-marz. 18 3/8—3/4 pl. 1/8 żąd., marz.-  
kw. 19 pl., kwiec.-maj 19 3/8—1/12 pl. 1/2 żąd.,  
maj-czerw. 19 7/8—3/4 pl., cz.-lip. 20 1/2—3/4 pl.,  
lip.-sierp. 21 1/8 pl. 1/4 żąd.

Wrocław, 11 stycznia.  
Żyto: w cenie, 50 węcpli loco przez aukc-  
ję po 42 1/12 tal. przedano, na stycz.-luty 44 pl.  
luty-marz. 44 3/4 żąd., marz.-kw. 45 żąd., kw.-  
maj 45 3/4 żąd., maj-cz. 46 1/2 pl. Olej rzepi-  
piowy: dla wysokich żądań bez pokupu, loco  
15 1/12, na późniejszą dostawę 15. Okowita:  
niższa cena, loco 8 pl. (za wiadro), na stycz.-  
luty 8 1/8 pl. 1/6 żąd., luty-marz. 8 1/4 żąd. 1/2  
pl., kw.-maj 8 1/2 żąd., 1/12 pl., maj-czrw. 8 3/8  
pl. czerw.-lip. 9 pl.

Szczecin, 11 stycznia.  
Pszenica: bez obrotu za 85 funt. na wiosnę  
66 1/2 żąd. 1/4 pl. Żyto: cena niezmienną,  
loco bez pokupu, 77 funt. na stycz.-luty 44 pl.  
na wiosnę 45 1/2 pl. 3/4 żąd., maj-czrw. 46 żąd.  
cz.-lip. 46 3/4 pl. Jęczmień wielki: loco 30  
funt. loco 38 pl. Owies: na wiosnę 32 1/2 żąd.  
Okowita: mało zmiany, loco bez beczki 20  
pl., na stycz.-luty 20 1/4 pl., luty-marz. 20 żąd.  
na wiosnę 19 1/4 pl., maj-cz. 18 1/2 żąd., czerw-  
lip. 18 1/4 pl.

GENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 3. stycznia	
	od	do
	tal	sg. fn. tal
Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.	2 20	3
" średniej "	2 5	2 10
" ordynar. "	1 15	1 25
Żyta ciężkiego "	1 27	6 2
" lżejszego "	1 20	1 25
Jęczmienia dużego "		
" małego "		
Owsa "	1 3	6 1
Grochu do gotow. "		
" na paszę "		
Rzepiu zimowego "		
Rzepiku zimowego "		
Rzepiu latowego "		
Rzepiku latowego "		
Tatarki "		
Koniczynny czerw. "		
Koniczynny biały "		
Kartofli "		
Masła, garn. "	2 10	2 20
Siana, cent. "		
Słomy "		
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. "	14 20	15 5
Oleju cent. "		

### Kurs giełdy w Berlinie dnia 11. stycznia.

Papiery pruskie.	%	ża- dano.	plä- cono.
Pożycz. dobrow. . . . .	4 1/2	100 1/2	—
dito rząd. . . . .	4 1/2	—	101
dito 1856 . . . . .	4 1/2	—	100 3/4
dito 1853 . . . . .	4	94 1/4	—
dito prem. 1855 . . . . .	3 1/2	—	116
Oblig. długu skarb. . . . .	3 1/2	—	84
dito Marchii. . . . .	3 1/2	83	—
dito miasta Berl. . . . .	4 1/2	—	101 1/4
dito dito . . . . .	3 1/2	82 3/4	—
Listy zast. March. . . . .	3 1/2	—	85
dito Prus Wsch. . . . .	3 1/2	83	—
dito Pomor. . . . .	3 1/2	—	84
dito dito . . . . .	4	93	—
dito W. Ks. Pozn. . . . .	4	98 3/4	—
dito dito (nowe) . . . . .	3 1/2	—	88 1/4
dito dito (nowe) . . . . .	4	—	89 3/8
dito Szląskie . . . . .	3 1/2	—	85
dito gwar. B. . . . .	3 1/2	—	—
dito Prus Zach. . . . .	3 1/2	—	82
Listy rent. March. . . . .	4	—	82 3/4
dito Pomor. . . . .	4	—	93
dito W. Ks. Pozn. . . . .	4	—	92
dito Pr. Wsch. i Zch. . . . .	4	—	93
dito Nadreńskie . . . . .	4	—	94 3/4
dito Saskie . . . . .	4	—	93 1/2
dito Szląskie . . . . .	4	—	93
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall. . . . .	5	—	79
dito Pożycz. narod. . . . .	5	—	—
dito Oblig. 250 fl. . . . .	4	109	—
Rosy. 5 pożycz. Stiegl. . . . .	5	104 1/2	—
dito 6 pożycz. Stiegl. . . . .	5	—	106 3/4
dito pożycz. angiel. . . . .	5	—	110

%	ża- dano.	plä- cono.
Polsk. obligi skarb. . . . .	4	86
dito Cert. A. 300 zł. . . . .	5	93 1/2
dito dito B. 200 zł. . . . .	—	22 1/4
dito Lis. z. n. w R S. . . . .	4	90 1/4
dito Ob. cztk. 500 zł. . . . .	4	89
Pieniądze.		
Frydrychsдоры . . . . .	—	113 1/2
Lujdory . . . . .	—	109 1/2
Złota funt cel. . . . .	—	45 7/8
Saskie bil. kas. . . . .	—	29. 23
Niem. bankn. . . . .	—	—
dito płat. w Lipsku . . . . .	—	—
Austr. bankn. . . . .	—	—
Polskie bil. bank. . . . .	—	—
Disk. bank. od wexli . . . . .	—	—
Akcyje kolei żelaznych.		
Berlin.-Anhalt. . . . .	4	109
Berlin.-Hamb. . . . .	4	102
Berl.-Poczd.-Magd. . . . .	4	128
Berl.-Szczeciń . . . . .	4	104
Wrocł.-Freib. . . . .	4	88
dito najnow. . . . .	4	—
Brzeg-Niskie . . . . .	4	—
Kozlo-Oderberg . . . . .	4	50
dito pierwot. . . . .	4 1/2	78 1/2
dito dito . . . . .	5	—
Dolno-Szl.-March. . . . .	4	92
Dolno-Szl. kol. pob. . . . .	4	—
dito pierwot. . . . .	5	—
Półn. Fryd.-Wilh. . . . .	4	59
Górno-Szl. A i C . . . . .	3 1/2	128
dito Lit. B. . . . .	3 1/2	117 1/2
Opol.-Tarnowic. . . . .	4	—
Starogr.-Pozn. . . . .	3 1/2	86 1/4

%	ża- dano.	plä- cono.
Akcyje bankowe i kredyt.		
Berl. Stow. kas. . . . .	4	123
Berl. Tow. hand. . . . .	4	80
Gdański bank pryw. . . . .	4	84 1/2
Dysk. Udział komm. . . . .	4	102
Gota. bank pryw. . . . .	4	78
Hanow. dito . . . . .	4	94 1/2
Królew. dito . . . . .	4	85
Lipsk. Stow. kred. . . . .	4	70
Magd. bank pryw. . . . .	4	87 1/2
Pomor. bank rycer. . . . .	4	100
Pozn. bank prow. . . . .	4	85 1/2
Prusk. udz. bank. . . . .	4 1/2	138 1/2
Szląsk. Stow. bank. . . . .	4	82
Akcyje przemysłowe.		
Berl. fabr. kol. żel. . . . .	5	80
Minerwy Szląskiej . . . . .	5	52
Concordia . . . . .	4	—
Magd. assek. ogn. . . . .	4	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.		
Berl.-Anhalt. . . . .	4	92 3/4
dito . . . . .	4 1/2	98
Berl.-Hamb. . . . .	4 1/2	102 1/2
dito II Em. . . . .	4 1/2	102 1/4
Berl.-Pocz.-Mag. A. . . . .	4	90 1/8
dito Lit. C . . . . .	4 1/2	98 3/4
dito Lit. D . . . . .	4 1/2	98 1/2
Berl.-Szczeciń . . . . .	4 1/2	99
dito II Em. . . . .	4	84
Kozlo-Oderb. . . . .	4	—
dito III Em. . . . .	4 1/2	—
Dolno-Szl.-March. . . . .	4	92 1/4
dito konwen. . . . .	4	92 1/4
dito dito III ser. . . . .	4	90 1/2
dito dito IV ser. . . . .	5	102 1/2

%	ża- dano.	plä- cono.
Półn.-Fryd.-Wilh. . . . .	4 1/2	100 1/4
Górno-Szl. Lit. A . . . . .	4	—
dito Lit. B . . . . .	3 1/2	79
dito Lit. D . . . . .	4	86
dito Lit. E . . . . .	3 1/2	75 1/2
dito Lit. F . . . . .	4 1/2	93
Starog.-Poznań . . . . .	4	85
dito II Em. . . . .	4 1/2	94 1/2

%	ża- dano.	plä- cono.
Akcyje Szląskich kolei żelaznych.		
Freiburg . . . . .	4	90
dito now. Emis. . . . .	4	—
dito obl. z praw. pierw. . . . .	4	85 3/4
dito . . . . .	4 1/2	—
Głog. Sagan. . . . .	4	—
Brzeg. Niskie . . . . .	4	—
Doln. Szl. March. . . . .	4	—
dito z pr. pierw. . . . .	4	—
Górno-Szl. Lit. A. i C. . . . .	3 1/2	129 1/4
dito Lit. B. . . . .	3 1/2	120 1/4
dito obl. pr. pierw. . . . .	4	85 3/4
dito . . . . .	3 1/2	76 3/4
dito . . . . .	4 1/2	94
Opol. Tarnow. . . . .	4	50 1/4
Kozlo-Oderb. . . . .	4	51 3/8
dito obl. z praw pier. . . . .	4 1/2	—
Kurs stow. kup. w Poznaniu dnia 12. stycznia.		
Prusk. obl. skarb. . . . .	3 1/2	84 3/4
dito pożycz. skarb. . . . .	4	—
dito dito . . . . .	4 1/2	101
dito pożycz. r. 1855 . . . . .	3 1/2	117
Pozn. List. Zast. . . . .	4	98 3/4
dito nowe . . . . .	3 1/2	88 1/3
dito nowe . . . . .	4	89 3/4
Szl. List. Zast. . . . .	3 1/2	—
Zach. Prusk. . . . .	3 1/2	82 1/2
Polskie . . . . .	4	90 3/4
Pozn. List. Rent. . . . .	4	92 1/4
dito obl. miejsk. II. Em. . . . .	4	88
dito obl. prow. . . . .	5	99 1/2
dito akc. bank. prow. . . . .	—	87
Star. Pozn. ak. kol. żel. . . . .	—	—
Górno-Szl. dito A. . . . .	—	—
„ obl. z praw. pierw. E . . . . .	—	—
Polskie banknoty . . . . .	—	92 1/2
Zagran. bankn. . . . .	—	—